

SŁOWO

Wilno, Piątek 17-go sierpnia 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy je noszpałowy przed tekstem
3000 mk., w tekście 4000 mk., za
tekstem 1400 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 14000 m. p.; z
provincji oraz w nr. świętecznych
o 25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostar-
czaniem do domu oraz z przesyłką
pocztową mk. 40000. Konto czekowe
w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80 259.
Cena pojedynczego N-ru 2000 ntr.

Ogród
po-Bernardyński

D Z I Ś w piątek
17 sierpnia o godz.
8 wieczorem

Koncert

orkiestry symfonicznej Zrzeszenia Muzyków
Polskich pod dyr. p.
Józefa Ozimińskiego

W niedzielę 19 sierpnia koncert beneisowy J. Ozi-
mińskiego, który wystąpi w charakterze dyrygenta i
solisty skrzypka, przy współudziale primadonny opery
Warsz. Adeliny Czapskiej

Kwestja flamandzka.

Tak na pozór daleka od nas—a głębo-
kiemi analogiami tak bliska!

Kwestja bowiem flamandzka w Belgji
to też mocne drgnięcie: nacjonalizmu,
tej istnej plagi egipskiej nowożytniej, niosa-
cej, jak ongi „kwestja wyznaniowa“ (na
szczęście wyczerpana już na horyzontach cy-
wilizowanego świata), krajom i ludom tyle
dziś niedoli, tyle klęsk, tyle niepowetowa-
nych strat i materialnych i moralnych...

Ongi, przed wiekami, bywały błyski
ostrego egoizmu narodowego—ale tylko
błyski. Dość przypomnieć najdalszy z nich
od nas: słynny w dziejach Europy eksodus
kilku tysięcy praskich studentów narodo-
wości niemieckiej, pod przewodnictwem Husa,
z Pragi do Lipska... Działo się to aż hen
w początkach piętnastego stulecia ery Chry-
stusowej.

Czy wnosić mamy z tej sędziwości na-
cjonalizmu, że jest on jedną z form walki
o byt i, jako taki, ma prawo do istnienia
narówni np. z krążeniem krwi po ludzkim
ciele, lub z dziedzczeniem po przodkach
nie tylko ich dóbr ziemskich lecz i ich wad
a nawet chorób?

Nie sięgajmy aż w głąb kwestji o wie-
le szerszej, gdyż leżącej u samych podstaw
roli ludzkiego rodu na ziemskim padole.
Wróćmy z szybkością mewy, chwytającej z
powierzchni fal jedną z niezliczonych ry-
bek,—do Belgji i stwierdzmy, że nigdy do-
tąd terytorjum etnograficzne,
zwane obecnie Belgją, nie było widownią
„narodowych“ i, co za tem idzie, języko-
wych, swarów i waśni.

Kraj to był—bez względu kto nad nim
panował—przez całe stulecia dwujęzyczny:
flamandzki i walloński zarazem. Linja de-
markacyjna językowa była jasną i wyraźną.
Biegła z południowych okolic miasta Ypres,
przez Bruksellę, zwracając się na północy
ku miastu Liège. Taką była w głębokim
średniowieczu, taką pozostała do dziś dnia.

Obecna Belgja jest ściśle dwujęzyczna.
Na całej północy kraju ludność jest fla-
mandzka i mówi po flamandzku, całe zaś
południe jest krajem jednolicie wallońskim,
używającym najprawdłowszej mowy fran-
cuskiej. Nawet ilość jest Flamandów i Wal-
lonów prawie równa; tych cztery miliony
i tych cztery.

Flamandzi i Wallonowie żyli z sobą
zawsze w najprzykładniejszej zgodzie. Górę
brała francuzczyzna — lecz nikomu nie
przychodziło do głowy poczytywać tego za
objaw choćby tylko... niepokojący! Był
czas, kiedy Belgja była, przynajmniej zewne-
trznie, całkowicie francuską; kiedy język fran-
cuski panował niepodzielnie nie tylko wśród
warstw inteligencji, ale w całym mieszczań-
stwie; kiedy każda jednostka z ludu flaman-
dzkiego, wybijająca się po nad poziom
swego otoczenia, przyjmowała mowę i kul-
turę francuską. Najwybitniejsi przedsta-
wiele literatury belgijskiej — francuskiej —
są do dziś dnia jeżeli nie rodowici flaman-
dowie, to flamandzkiego pochodzenia. Tak
z dawniejszych de Coster, tak z tegocze-
snych np. Eeckhoud, Rozenbach, Verhae-
ren. Sam przeciw wielki Maeterlinck, sła-
wa i chluba Belgji, urodził się w Ganda-
wie (na etnograficznym terytorjum flaman-
dzkiem) z której dziś Flamandowie usiłują
wygnać do cna język francuski, przepyszną
mowę najprzedniejszych utworów Mae-
terlincka.

Zmieniło się to wszystko gruntownie
z chwilą obudzenia się i wstąpienia w
szranki bojowe t. zw. „ruchu flamandz-
kiego“.

Ruchowi zaś narodowemu flamandzkie-
mu dała — z głęboką premedytacją —
potężny impuls: okupacja niemiecka. Oku-
panckie władze niemieckie poczytywały za
najważniejszą i najpilniejszą sprawę —
zajawszy całą Belgję — poróżnić grunto-
wnie ze sobą obie kraje połowy, flaman-
dzką i wallońską, podjudzając przeciwko
sobie oba nacjonalizmy. W duchu tego
„divide et impera“ pracowała, niesłycha-
nie, umiejętna, propaganda niemiecka bez
wytchnienia. Chodziło o rozbitcie Belgji na
dwie wrogie sobie połowy. Dla pogłębie-
nia tego separatyzmu podzielono natych-
miast kraj na dwa wyraźne, mocno odcięte
od siebie, okręgi administracyjne. A naro-
dowi flamandzkiemu zaczęto — w niezliczo-
nych broszurach, pismach ulotnych, gazo-
tach etc. — wbijać w głowę, że primo
jest on wręcz ciemiężony przez Belgów
francuskich i se cundo, że naród flaman-
dzki jest czysto teutońskiego, czyli niemiec-
kiego pochodzenia, rein teutonischer
Abkunft (jak czytam w jednej z propa-
gandowych broszur z r. 1916-go, którą
mam w tej chwili przed oczami), i, że jako
taki ma w braciach swych, Niemcach, na-
turalnych opiekunów, orędowników i obroń-
ców wobec Francuzów, pragnących naród
flamandzki — wynarodowić.

Idąc skwapliwie na rękę ruchowi fla-
mandzkiemu, powołali Niemcy do życia
słynną Radę Flandrji („Rat von Flan-
dern“) i dali potężne wszelkiego
rodzaju poparcie narodowemu flamandz-
kim agitatorom. Niech żyje Flandrja! Sa-
modzielna pod protektoratem Niemiec!
Przedmurze germańskiego świata!

Najtrudniejsza była sprawa ze... stwo-
rzeniem flamandzkiego języka literackiego.
Flamandzki język literacki nie istniał dotąd
i nie istnieje do dziś dnia. Językiem Fla-
mandów literackim jest właściwie język...
holenderski, kiepski, skazony język holo-
nerski. Istnieją tylko narzecza flamandzkie,
których jest trzy. Czy może przeto język
holendersko-flamandzki stać się językiem
międzynarodowym dla kulturalnej Belgji
całej? Może nim być — to jest pozostać —
tylko i jedynie język francuski.

Dobrze znany nam, Polakom, nasz szcze-
ry przyjaciel prof. Charles Sarolea, z po-
chodzenia Flamand rodowity, władający
biegle wszystkimi dialektami flamandzkimi
w mowie i piśmie, oto co podał niedawno,
w obszernym artykule zamieszczonym w
wielkim dzienniku „Prager Presse“: „Jeże-
liby istniał w Gandawie uniwersytet fla-
mandzki, toby mnie, rodowitemu Flaman-
dowi, nigdy rodzice nie pozwolili doń
ucześzczać. Byłoby to deminutio ca-
pitis. Byłoby to zamknięciem przedemną
wszelkiej kariery i okaleczeniem mego in-
telektu“.

Ale separatystyczna propaganda władz
okupacyjnych niemieckich nie tylko opierała
się na różnicy językowej. Grunt miała po-
datny w różnicy wyznaniowej, ten grunt
właśnie, który tak znakomicie podtrzymał
separatyzm Irlandji wobec Anglii.

Poszukuje się

wykwalifikowanego stenografa lub stenografki do agencji telegraficznej
Zgłoszenia piśmienne z podaniem curriculum vitae przyjmuje administracja
„Słowa“ pod „STENOGRAF“

Kwestja flamandzka jest nie tylko kwe-
stją narodową, nie tylko kwestją socjalną,
lecz i kwestją religijną.

Zasadniczo i ogólnikowo da się powie-
dzieć, że belgijczycy Wallonowie (Fran-
cuzi) są to rękodzielnicy i przemysłow-
cy oraz socjaliści o silnie antykle-
rykalnym zabarwieniu, zaś belgijscy Fla-
mandzi, to rolnicy oraz katolicy, nawet
wcale gorliwi. Wśród Flamandów rej wodzą
księża, wmawiający w lud wiejski, że wy-
strzeżać się trzeba mowy francuskiej jak
szatana, albowiem spływają z nią na kraj:
wolnomyślicielstwo i bezbożność. Za czasów
Wilhelma Orańskiego odseparowała się ho-
lenderska prowincja od katolickich Flaman-
dów, bojąc się aby jej nie wzbronili przejść
na łono protestantyzmu; obecnie chcą bel-
gijscy Flamandowie połączyć się z ewangie-
lickimi Holendrami, mniej — powiadają — dla
nich „straszniymi“ niż ateści Francuzi! Jed-
na to z najciekawszych ironij w dziejach
nowożytnych.

Głos smiertelny przewadze żywiołu fran-
cuskiego we Flandrji (czy we Flandrji,
jeśli kto woli) zadali sami liberałowie bel-
gijscy, czyli sami Francuzi belgijscy, pod
przewodnictwem tak głośnego w swoim
czasie Frère d'Orban. Rozpoczęli oni (cał-
kiem beznadziejną), doktrynerską walkę z
Kościołem katolickim w kraju nawskroś...
katolickim, wśród niemal jednolitej lud-
ności flamandzkiej! Na czele katolickiego
ludu flamandzkiego stanęło natychmiast du-
chowienstwo, uderzyło w nutę narodową,
przeciwstawiając konserwatywnych i po-
bożnych Flamandów wolnomyślnym i rady-
kalnym Wallonom... i od tej chwili kwestja
flamandzka objęła jak pożar Belgję całą.

Rzucił się zażęgnąć nieszczęsną waśń
sam kardynał Mercier. Naraził się tylko na
formalne obelgi ze strony flamandzkiego
kleru. Chciał mitygować wojujący nacjo-
nalizm Rady Flandrji sam bohater naro-
dowy król Albert. Naraził się tylko na
przykrości ze strony i jednego i drugiego
oboju.

Ruch flamandzki wszedł w okres walki
nieprzejednanej. Celem jego jest całko-
wite odseparowanie północnej Belgji od
południowej; ruchu głównym dziś ogniskiem
jest sprawa „flamandyzacji“ francuskiego
uniwersytetu w Gandawie, to jest w „sto-
licy“ Flandrji.

Walka o uniwersytet gandawski wre już
od wielu lat. Już była przedmiotem wielu
namiętnych debatów w parlamencie bruk-
selskim, już pojedynkowali się o nią np.
minister dla kolonij Frank, z prezesem
Związku Ludowego Hymanssem, już wszyst-
kie po kolei gabinety od roku 1918-go wiodły
najniespokojniejszy żywot jakby na wulkanie
„kwestji flamandzkiej“, już w oczach na-
szych gabinet p. Theunisa o mały włos, że
nie padł pod naporem walki... o uniwersy-
tet w Gandawie.

Nikt nie odmawia Flamandom oraz ich
sympatykom (les flamingeants —
flamandyzujący) prawa do posiada-
nia czysto flamandzkiego uniwersytetu. Ale

oni nie chcą go mieć gdzie indziej tylko
właśnie w Gandawie! Chcą z niej wogóle, ze
„stolicy Flandrji“, wygnać, wyprzeć całko-
wicie język francuski, ze wszystkich szkół,
ze wszystkich instytucyj, z całego życia
publicznego.

Proponowanego im uniwersytetu fla-
mandzkiego w Antwerpii, w imięcie Ruben-
sa i Van Dycka — nie chcą. Nie chcą mieć
uniwersytetu flamandzkiego — „na par-
tykularzu“!

Belgja przeżywa ciężkie przesilenie
wewnętrzne, grożące fatalną wojną domo-
wą. Jaki obrót weźmie ten ciężki konflikt
nie przewidzieć. Znosi się na rozpadnię-
cie się Belgji na dwie części, a co najm-
niej, na przemienienie się jej na państwo
dwujęzyczne.

A tymczasem Belgja płynie „bez za-
strzeżeń“ po fluktach jaknajściślejszego soju-
szu z Francją w sprawie niemieckich odszko-
dowań i dlatego aby dotrzymać placu swemu
aliantowi, musi mieć pełną wewnętrzna
jednolitość polityczną. Wewnętrzne zaś cięż-
kie przesilenie obecne, które Belgja prze-
chodzi, nie może nie odbić się na jej po-
lityce zewnętrznej. Gdy Belgja nie dotrzy-
ma placu Francji, Francja znajdzie się —
po za Polską — w absolutnem odosobnie-
niu...

Oto dlaczego belgijska „kwestja flaman-
dzka“ nie ma bynajmniej miejscowe-
go znaczenia. Ma wręcz nieobliczalną
doniosłość dla najbliższej przyszłości całej
Europy.

Cz Jankowski.

Sytuacja w Gdańsku.

Powszechny strejk.

GDANSK, 16. VIII (Aw.) Z powodu
strejku generalnego Dziennik Gdański nie
wychodzi. Pogłoski o tem, że jakoby to
pismo miało być zawieszono, nie są zgod-
ne z prawdą.

GDANSK, 14 VIII (PAT.) Pomimo
przyznania robotnikom plac na podstawie
złota strejku robotników portowych oraz
niektórych warsztatów okrętowych wy-
buchł wczoraj ponownie. Ceny artykułów
poszły w górę. Senat podwyższył cenę
chleba kartkowego i mleka, kupcy podnieśli
ceny o 10—20 proc., motywując, że 80 proc.
żywności sprowadza się za marki polskie.
GDANSK, 14. VIII (PAT.) Lekarze, ap-
tekarze i dentyści zagrozili strejkami w ra-
zie nieuwzględnienia przez Kasy Chorych
postawionych przez się warunków.

Skasowanie kartek na chleb.

GDANSK, 16. VIII. (AW.) Od czwartku
b. m. skasowane zostały tutaj kartki na
chleb.

Obchód gminy polskiej.

GDANSK, 14. VIII. (PAT.) 29 b. m.
gmina polska w Gdańsku urządza obchód
3 rocznicy swego założenia.

Pieniądze

najkorzystniej i najwygodniej ulokować!
wiadomość Tow. Handl. Zastaw.
S-to Michalski Nr. 1

Odezyt Marszałka Piłsudskiego.

Do przepięknej publicznością cywilną i wojskową sali uniwersyteckiej, wchodzi Józef Piłsudski w mundurze marszałkowskim i przy długotrwałych oklaskach staje na trybunie zaspanej kwiatami.

Oświadcza zbranym, że mówić będzie o „Dowodzeniu podczas wojny”. Czem ono jest, jakie ma znaczenie, z jakich składników psychicznych się tworzy i jakie są jego niejako gatunki.

Czem jest dowództwo? Jest koniecznym rozkazem, wolą jednostki nad zbiorowiskiem ludzi, żadna praca ludzka bez dowództwa nie da się pomyśleć, co więcej, w rodzinie, w stosunkach bliskich, musi też być dowództwo starszych nad młodszymi, matki nad dziećmi etc. W Polsce, gdzie tyle charakterów słabych, jest tendencja do współrzędzenia, współdowodzenia, co zawsze osłabia naturę dowództwa.

W wojsku inaczej być musi, tam nie można dopuścić do tworzenia fałszywych pojęć, dyskusji i wahań, gdyż praca wojenna prowadzi dane indywiduum za pomocą nakazów takich, jakie się nie spotykają w normalnym życiu. Dowódca na wojnie żąda od ludzi najcenniejszych skarbów: życia. Człowiek jest oddany człowiekowi, ze wszystkimi jego wadami i zaletami, wadom i zaletom wodza. Żadna dziedzina nie zna takiego dowodzenia, bo sięga najgłębszych praw... praw życia.

Bierze całość moralną i fizyczną człowieka i daje swoją całość moralną i fizyczną.

Każda praca wojenna jest szukaniem wycięstwa.—Operacje wojenne to jest ta technika pracy, która kieruje ruchami wojska od góry do dołu. Dowództwo pracuje rozkazami w stosunku do pewnej grupy ludzi, którzy są wykonawcami rozkazów, ci przekazują je dalej, i właściwie dowodzi się tylko kilku ludźmi. Ci myśl dowództwa, czyli wodza, przekazują dalej i dalej, aż do najdalszych formacji wojskowych. Całą sztuką dowodzenia jest zrozumienie rozkazów wodza, przeniknięcie ich ducha przez podwładnych.

Wszyscy w wojsku są odbiorcami rozkazów prócz Wodza Naczelnego, ten tworzy rozkazy. Praca, która buduje w myśli dowódcy rozkaz, poruszający masy, powstaje za pomocą koncepcji, będącej pierwotnie zarysowanym projektem planu, czyli widomego już czynu.

Plan, jest to już praca techniczna, wszystko co jest koncepcją przechodzi w plan lub umiera, zastąpione nową koncepcją, nową myślą, stosowną do okoliczności, zależną od powstałej i ujranej koncepcji wroga, lub usłyszanej koncepcji współtowarzyszy.

Zadaniem duszy ludzkiej wogóle jest tworzenie koncepcji, koncepcje są tworzeniem nagłym, rodzajem natchnienia, dowództwo to zdolność koncepcji; są wodzowie o specjalnie lotnych, żywych, obfitych koncepcjach, gotowi zawsze znaleźć je w zastosowaniu do każdej okoliczności. Takim wodzem był Prądzyński, którego umysł tworzył szybko i ciągle na nowo. Typem ciężkiej koncepcji, był Kuropatkin, nie umiający zmieniać raz powziętych pomysłów, wytwarzający w sobie jakby zatopy myślo-

we, które prowadziły do klęski, jak to miało miejsce pod S a n d e b u, bowiem miejsce to stało się przegrana bitwa, wskutek tej zasadki myślowej, jaka czyha na ludzi nie umiejących szybko zmieniać i tworzyć nowych koncepcji. Przy pierwszym załamaniu się—przegrana.

Bowiem idee preconçue zawsze przeszkadza dobrze widzieć i dobrze obserwowac. Wódz zaś musi mieć koncepcje niejako na każdą okoliczność gotową i tem prowadzi armję, jak dobry tancerz tancerkę; zły będzie wódz postępujący jak tancerz, co od pieca tylko umie zaczynać i, wyczekując odpowiedniego momentu, własnie się puści bez taktu.

Wódz może brać cudze koncepcje do pomocy swoim, nie jest to jednak wskazane, bowiem największą wartością indywidualną i siłą mają własne, bez ubocznych wpływów pomysł. Do wykonania dochodzi tylko mała cząsteczka koncepcji, nawet do planowania zostaje część tylko pomysłów, a ileż ich trzeba porzucić dobrowolnie, lub z musu.

Praca koncepcyjna jest początkiem pracy operacyjnej. A często koncepcje cofa się u wrót rozkazu, wobec koncepcji nieprzyjacielskiej. Wszyscy otrzymują koncepcje gotowe do wypełnienia, tworzy je Wódz, on ma obowiązek tworzenia.

Przejdźmy do koncepcji wyprawy wileńskiej, ponieważ w niej znajdują się przykłady na to, co było mówione poprzednio. Gdy w roku 1918 — 19 Wilno znalazło się w rękach bolszewików, dzieliło się od niego 300 kilometrów i siły niemieckie i bolszewickie. Miasto mego dzieciństwa, kochani i i tęskniłem doń latami całmi, los Wilna to był we mnie ten węzeł psychiczny i mus, który ciągnął koniecznością. Na wielkim ekranie duszy, dalekie Wilno malowało się różową plamą, na północ od wielkiej czerwonej plamy walczącego Lwowa, gdzie mus nakazywał postać posiłki. Było duszy jak owej kobiecie w Weselu Wyspiańskiego: „Mus mię woła raz dokoła, raz dokoła”. Ją wołał mus lat młodych, miłości i wspomnień, i Wilno dla mnie było dziedzictwem długich lat tęsknot i przywiązań.

Wodzowie mają swe predylekcje do tych lub owych koncepcji, i to może być dla nich niebezpiecznym węzłem myślowym. Pod Lwowem rysowała się wojna jasna i wyraźna, pod Wilnem nie było nic określonego. Konieczność dania posiłków dla Lwowa była widoczną, a los Wilna stanowił jakby zasadzkę w planie wojennym.

Czy źle zrobiłem dając zemrzeć mojej koncepcji postania pomocy Wilnu w grudniu 1918 r. niech osądzi historia.

Jakie były moje, co do Wilna koncepcje, pozostawiam na następny odczyt.

Zegnany owacyjnymi oklaskami opuszcza Marszałek salę po 1½ godzinnym odczyt, który podajemy z pobieżnych notatek

Hel. Rom.

Lekarz Dentysta.

I. Wilkomirski

wznowił przyjęcie chorych., ul. Wielka 19

Sejm i Rząd.

Rokowania z Finlandją.

WARSZAWA, 14.VIII (PAT.). Dziś rozpoczęły się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rokowania w kwestji Traktatu Handlowego między Polską a Finlandją pod przewodnictwem podsekretarza stanu Strasburgera. Delegacji Finlandzkiej przewodniczył b. minister Handlu i Przemysłu Prökope.

40.000 za złoty polski.

WARSZAWA, 14.VIII (PAT.). Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu cena bonów skarbowych z dniem 16 b.m. zostaje podwyższona do 40.000 marek za złoty polski.

Podziękowanie wycieczki rumuńskiej.

WARSZAWA, 14.VIII (PAT.). Marszałek Sejmu otrzymał od wycieczki Rumuńskiej w chwili odjazdu z Polski depeszę dziękującą za gorące przyjęcie i proszącą o przyjęcie wyrazów wdzięczności oraz zapewniając o niezatartych wspomnieniach jakie wycieczka wywozła z Polski.

Projekt autonomji Białorusi zachodniej.

W ostatnich dniach odbyło się w Wilnie posiedzenie Białoruskiego Klubu Poselskiego, na którym poruszano pos. Taraszkiewiczowi opracowanie projektu autonomji Białorusi Zachodniej, który ma być wniesiony na najbliższe obrady Sejmu.

Kryzys w Niemczech.

Krwawe rozruchy w Berlinie.

BERLIN, 14. 8. (PAT.). Ubiegłej nocy w okolicach Hermansplatzu policja rozpedzając tłum użyła broni palnej. Ruch tramwajowy na skutek obrzucania wagonów kamieniami wstrzymano. Demonstranci nie dopuszczali dziś do rozpowszechniania gazet pravicowych. Nocą usiłowano plądrować sklepy i składy żywności.

BERLIN, 14. 8. (PAT.). Dzisiaj w południowo-wschodnich częściach miasta przyszło do poważnych starć między policją a demonstrantami. Strajkujący usiłowali zbudować barykady uliczne dla wstrzymania ruchu tramwajowego. Jeden wagon tranwajowy został doszczętnie rozbity. Podczas starć wiele osób zostało rannych.

Miasta przeciwko wsiom.

BERLIN, 14. 8. (PAT.). Donoszą z Drezn: Liczba grup robotników, które rekrują żywnością powiększa się coraz więcej. Demonstranci w Bischofswerden wtargnęli do gospodarstw wiejskich i zaekwirowali artykuły żywności. W wielu majątkach zabrano wszystkie bydło, gospodarzy zmuszono do zaprzęgnięcia koni i odwożenia zarekwirowanej żywności do miasta. Napotkanych po drodze handlarzy rabowano. — Podobne zajścia zdarzały się pod Lipskiem.

BERLIN, 14.8. (PAT.). Na skutek licznych strejków rolnych została zorganizowana „Pomoc Społeczna” dla doprowadzenia żniw do końca.

Mowa Kanclerza Stressemanna.

BERLIN, 14. 8. (PAT.). Dziś w Parlamencie kanclerz Stressemann wygłosił mowę, w której między innymi oświadczył: Niemcy są gotowe oddać sprawę okupacji Ruhry Międzynarodowemu sądowi rozjemczemu i są pewne, że taki przywróci Zagłębiu wolność. Niemcy rozporządzając Zagłębiem będą mogły wypełnić zobowiązania co do odszkodowań. Najbardziej celowa polityka zewnętrzna Niemiec powinna polegać na doprowadzeniu do porządku sytuacji wewnętrznej.

Następnie mówcy paryj rządowych wygłosili krótkie deklaracje zapewniające rządowi poparcie. W głosowaniu oświadczenie rządowe przyjęto 240 głosami centrum, demokratów, zjednoczonych socjalistów przeciwko 67 głosów nacjonalistów, niemieckich ludowców i komunistów przy 25 powstrzymujących się od głosowania członkach Bawarskich partji ludowej.

Prasa o mowie.

BERLIN, 15. 8. Wczorajszej mowie kanclerza w parlamencie pisma poświęcają komentarze. Jedynie pisma skrajnej lewicy i skrajnej prawicy są niepohamowane w krytykowaniu rządu. Nacjonalistyczne pisma uważają mowę kanclerza za złożenie broni przed Poincarem.

BERLIN, 15. 8. Omawiając deklarację Stressemanna, „Vorwärts” pisze, że otwiera ona drogę do rokowań z byłymi przeciwnikami, a więc z Francją, jednak nowy gabinet będzie niewątpliwie dość silny, by nie pozwolić na jakiegokolwiek akty przemocy wobec Niemiec ze strony Francji.

Pierwsze posiedzenie gabinetu.

BERLIN, 15. 8. (PAT.). Nowy gabinet zebrał się dziś na pierwsze wspólne posiedzenie celem omówienia środków natychmiastowego zaradzenia brakowi produktów spożywczych. 20 sierpnia taryfa osobowa i bagażowa zostanie dziesięciokrotnie podwyższona, opłata przesyłek kolejowych zwiększona o 2.000 proc.

Von Raumer—min. gospodarki.

BERLIN, 15.VIII. (PAT.). Lista ministerjalna została uzupełniona przez powierzenie teki gospodarki Rzeszy von Raumerowi.

Sytuacja się poprawia.

BERLIN, 15.VIII. (PAT.). W całym państwie poza licznymi ekscesami na tle drożyznianym powoli zapanowuje spokój. Jedynie w okręgu Akwizgranu i Hamburga nie ustają rabunki gospodarstw wiejskich przez ludność miejską.

BERLIN, 15.VIII. (PAT.). Dziś rano większość robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych oraz miejskich stanęła do pracy. Brak środków żywnościowych powoli zanika. W środkowych Niemczech strajk generalny dogasa. W Hamburgu strajk robotników portowych trwa pod terrorem komunistów.

Z za kulis - przed sezonem.

Jakoś na duszy weselej się robi, gdy tak Boy, a feljton o zmierzchu teatralnej poezji, przy kolacji, z godzinką po widzialnej sztuce, z „Porannego Kurjera” wyczyta, bo i werwa w tem jest i dowcip i... prawdy dużo. Lecz cóż! Kto ma tam teraz nago na rowerze po ulicach jeździć, skoro stare ubranie samo się na ciele ledwie trzyma,—kto teraz spijać szumne szampany, gdy nawet na „karcie” go rzadko zobaczysz, a wódka drożeje, drożeje, drożeje...

O nowy sezon! Jesteś jak jesień i włosna zarazem. Wywyższon, — poniżon, dla jednych piękne stwarzasz horoskopy, innych pognebiasz, depcesz i niszczysz nawet, a zawsze przynosisz z sobą nadzieję i zawsze z teatru robisz... giełde.

Podwójna gra: na zniżkę i zwyżkę. Dyrektor siedzi zasępiony i palcem o stół postukuje; otworzy szufladę przeliczy pieniądze, znów schowa i długo, długo... drapie się w głowę zamyślony.

Wszystko się temu biedakowi jakoś przed nowym sezonem sprzeciwia: aktor, że grał dobrze, bo mu teraz więcej trzeba płacić, recenzent, że chwalił aktora, natchnął go dumą i pewnością siebie; najwięcej go drażni jednak publiczność co tam nogą za kulisami nigdy nie stanęła, prochów wiekowych dekoracji nie wahała, spraw zascenicznych nie zna, a rządu teatru „na prawdziwie artystycznym poziomie”. — Tu żona chce być na gwałt naiwną, tam amant musi zółte sobie kupić buciki, no musi i koniec, a charakterystyczny cenę stawia ogromną... ale! niema o czem mówić—przeogronna! — Dyrektor ręce rozłoży, sapnie raz i drugi, a wyjścia nie widzi

I prasa mu przeszkadza: plotki ogłaszając zakulisowe; a czasem to tak lepiej po cichu i prędko się robi, tam się dokleci tu się dołata, wystawi jak rzecz nową, zgraną, świetną, cały zespół, sypnie sztukami i... kurtyna zapada.

Tymczasem dyskretne (i niedyskretne z „Kurjera Porannego”), dochodzą nas wieści o przyszłym sezonie w Warszawie i Krakowie, względnie szczegółowe. U nas—nic. Te zaś wiadomości co tam jak błędne owce po szpaltach różnych dzienników się błąkają, przeczą nieraz sobie wzajemnie; tak więc wynika że p. Tatariewicz angażował się równocześnie do dwóch teatrów: Szyfmana i Rychłowskiego... ale to są plotki. Nie jest natomiast plotką, że wyjeżdża z Wilna i p. Godlewski, że p. Grabowska i p. Dowmunt i p. Szubert, że p. Józefowicz został reżyserem operetki, a z p. Peterem pertraktuje się o przyjęcie go do opery (sic.), że wszystkie panie: Krzywicka, Owczarska, Snieżkówna, Wernisówna, Jaroszevska i t. d. i t. d. są mniej lub więcej nieznane, i wreszcie że znany (z wileńskiej sceny) tylko p. Perzanowska... Plotek i faktów możnaby jeszcze przytoczyć dużo, pospłatać je razem, jak „ciernie z kwiatami” i ubrawszy w nie scenę sprawdzić czy kwiaty zagłuszą ciernie, czy też odwrotnie, cierni będzie zbyt wiele.

Żeby się jednak zbytnio nie ukuć, nie należy głęboko wnikać w te sprawy i o przyszłości teatru p. Rychłowskiego wróżyć z pesymizmem wroniego krakania nad złym serem co niegdyś był dobry. Da Bóg, a wszystko się ułoży.

Tak sobie myśli widz przeciętny, co gdzieś i u kogoś o zmianach w teatrze usłyszy, a nie wie że tam w kancelarji wrze komedia raz tylko grana w sezonie — przy jego początku.

Tu kontrakt—tam drożyzna, a opodal scena, co jak zwodnicza Syrena wabi na swoje pochyłe deski. Decyzja nie łatwa. Dlatego zapewne tak rzadko o jakimś podpisanym przez prawdziwie zdolnego artystę, kontrakcie, słyszymy.

Kto tam z Warszawy prócz kobiet do naszego dramatu przyjedzie — nie wiemy i nie pytajmy, aż sam dyr. Rychłowski nam obwieści. A o miejscowych znów tylko... plotki.

Wiemy jednak, że z pośród nich, a naprawdę utalentowanych jednostek, został pozyskany na przyszły sezon do dramatu p. Kurnakowicz, artysta o szerokim empli charakterystycznym, p. Wyrwicz, o mniejszej nieco skali, natomiast wybitny jako t. zw. komiczny amant, p. Wołłejko charakterystyczny, przeważnie i to z wielkiem powodzeniem grywający starców i... o ile mnie pamięć nie myli, to wszystko o czem warto wspomnieć rozzuwając zębami krytyki obecną i przyszłą tę część zespołu aktorskiego co odnowiwszy kontrakty z dyr. Rychłowskim, pozostaje nadal na swoich miejscach.

Zdawałoby się z uwagą śledzimy losy p. Bohdańskiej, p. Kijowskiego, p. Bielicza z operetki, p. Lieńwiewskiego, reżysera dramatu, więc dziwi nas trochę, iż nie słyszynły o pozyskaniu się tak pożądanym dla teatrów wileńskich. — O nowych zaś głucho jak w lesie przed burzą... zapewne przed burzą oklasków powitalnych na cześć gości... Niech i tak będzie; „cierpliwości”, mówi p. Jasińska do tego co robi w nocy,

więc i my, co robimy i czytamy w dzień, spróbujmy ją usłuchać, tę zącą artystkę, która nas w przyszłym sezonie nie opuszcza.

Jest jeszcze sprawa kierownika literackiego dramatu i z nią związany przyszły repertuar, czyli odwrotnie, jak kto woli.

Wprowadzie importów z różnych Polski stron, ażjotazujących w dziedzinie sztuk pięknych z wprawą zawodowego żonglera giełdowego, mamy sporo, lub też, (chyba toruńskiego ongiś wyrobu) mocno się konserwujących osobników, co buławę artystyczną, zaśluzoną tyloletnią praktyką zakulisową, dzierżą ciągle w swojej dłoni, — ale sprawa repertuaru i wystawy jest i palącą i ważną na tyle, że tu po wierzchu i po łebkach, najczęściej pustych, wybierać nie można.

Repertuar ubiegłego sezonu pomimo bezsprzecznie dużej dozy stron dodatnich, był jak kof dychawiczny i ślepy na jedno oko do tego, co mu kazano za rączym podążać do jednego celu; wybierał przeto drogę najkrótszą i najbardziej wyraźną i pomachując ognem powodzenia przeskakiwał z sztuki na sztukę, które największą ilość razy grane były w—Warszawie. Nie wiem na ile odzwierciadla się program repertuarowy w komunikatach teatralnych, jednak stwierdzić należy, iż obok opisów „szczelnie wypełnionych”widowni, ze szczególnym smakiem podkreślano w nich liczby przedstawień, do jakich sztuka dociągnęła w—Warszawie.

Gościnne występy. Ciwiazdy sceniczne! A co będzie z tradycją wileńskiego teatru?... przyszłość to pokaże

KRONIKA.

WILENSKA.

— **Odczyt Marszałka Piłsudskiego.** W dn. 17, 18, 20 i 21 b. m. odbędą się w sali Sniadeckich Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie odczyty, które wygłosi I-szy Marszałek Polski Józef Piłsudski na temat: „Wyprawa wileńska w 1919 r.“ Początek o godz. 6 i pół wiecz.

— **Konferencja kierowników oddziałów sanitarnych.** Jutro t. j. w piątek 17 b. m. o g. 12 w południe rozpocznie się w Wydziale Zdrowia w Delegaturze Rządu konferencja kierowników oddziałów sanitarnych wydziałów powiatowych sejmików. Na konferencji będzie rozważana sprawa przyjęcia szpitali N.N.K. pod zarząd powiatowych związków komunalnych. Również zostanie omówiona sprawa utworzenia wojewódzkiego związku pieczy nad szpitalami, któryby przejął część wydatków ponoszonych obecnie przez magistrat miasta Wilna na siebie. Wydatki, które obecnie ponosił magistrat m. Wilna na szpitale, były jedną z głównych przyczyn, powodujących deficyt miasta. W związku z tem magistrat m. Wilna już dawno rozstał deklaracje do sejmików powiatowych w sprawie zadeklarowania pewnych kwot na powyższe wydatki. Jutrzejszą konferencją załatwiając powyższą sprawę szpitali, wpłynę jednocześnie na ułatwienie w układaniu preliminarza budżetowego. (A.W.)

— **Strajk dorożkarski.** Od kilku dni strajkują w Wilnie dorożkarze. Nie przepuszczaliśmy, że będziemy musieli w naszym piśmie solidaryzować się z jakimkolwiek strajkiem. A jednak dorożkarze mają najzupełniejszą rację. Władze nakazały im zmienić dotychczasową uprzęż na uprzęż krakowską.

Rozporządzenie te należy do kategorii najmniej rozsądnych. Wydawać takie rozporządzenie może tylko ktoś, kogo bawi władza a sam swych rozporządzeń nie bierze na serio. Uprzęż obecna była rozpowszechniona na całej Litwie historycznej aż po Podlasie włącznie. W obecnych czasach, gdy zmiana uprzęży musi kosztować kilkanaście lub kilkadziesiąt milionów, żądać od dorożkarzy, aby ponosili takie ciężary dla dogodzenia czyjejsz fantazji jest to działać ze szkodą interesów nietylko dorożkarzy ale i publiczności.

Należy żądać bezwzględnie, aby władze zechciały co najmniej nierozsądny, fantazyjny, wprost dziecinny nakaz zmiany uprzęży. Niech te same władze pomyślą raczej o naprawie bruków wileńskich, po których jest trudno jeździć, a nie bawić się w wysoce śmieszna, pretensjonalna i niemądra estetykę, o której, jak widać, nie mają pojęcia, gdyż nie rozróżniają naszej uprzęży od „kacapskiej“.

— **Z Koła Polsk. Macierzy Szkolnej.** W sobotę 18 sierpnia w Domu Ludowym Nowa Aleja 2 odbędzie się wieczornica rodzinna organizowana przez Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki. Na program złoży się: sztuka sceniczna „Stryj przyjechał“ oraz dział koncertowy.

Początek zabawy o godz. 8 wiecz. — Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w biurze Koła. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

— **Internat dla uczenia szkół średnich.** Podaje się do wiadomości szerszego ogółu, że po zlikwidowaniu Internatu Męskiego przy „Kole Polek“ od 1 września r. b. w odświeżonym i odnowionym z gruntu lokalu zostanie otwarty Internat dla uczenia szkół średnich. Internat ten będzie pozostawał pod bezpośrednim kierownictwem p.p. Stefańki Tromszczyńskiej i W. Nowickiej oraz pod opieką p. Marji Pawłowskiej.

Blizszych szczegółów udziela Sekretariat „Kola Polek“ (Ostrobramska 5) codziennie od 12 — 2 i od 4 — 6.

Jednocześnie przyjmują się zapisy.

— **Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki** podaje do wiadomości iż w piątek 17 sierpnia o godz. 8 wiecz. w Domu Ludow. Nowa Aleja 2, odbędzie się odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi ostatniego ognia trylogii Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“. Wstęp bezpłatny.

— **Projekt organizacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy.** Jak wiadomo, dotychczas na terenie ziem wileńskiej istniał tylko w Wilnie państwowy urząd pośrednictwa pracy. Wobec konieczności zorganizowania normalnego

pośrednictwa, Urząd wileński opracowuje projekt uruchomienia dwóch ekspozytur w charakterze referatów przy starostwach w Wilejce pow. i w Brasławiu. Projekt ten w najbliższych dniach zostanie przedłożony Min. Pracy i Opieki Społecznej. Egzystencja ekspozytur urzędów na prowincji pozwoli w znacznym stopniu badać stan bezrobocia oraz zatrudniać szersze rzesze bezrobotnych na miejscu. Referaty te będą pierwszą instancją Państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Dotychczas funkcje ich miały częściowo pełnić Komisje opieki społecznej przy samorządach powiatowych.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Letni (w ogrodzie Bernardyńskim).** Świetny artysta operetki warszawskiej p. J. Redo zagna publiczność wileńską w następujących operetkach: dziś w piątek „Księżniczka czardasza“, w sobotę „Hr. Luxemburg“ w niedzielę „Wesoła wdówka“, przy współudziale primadonny naszej p. Lody Rogińskiej, oraz całego zespołu operetkowego. Operetki te ukażą się po raz ostatni w sezonie. Od poniedziałku wchodzi na repertuar nadwyrz melodyjna i efektowna operetka Stolza „Księżniczka Foxrotta“, w pierwszorzędnej obsadzie sceniczej.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Wobec nie zwykłego powodzenia farsy Nealla i Fernera „Co on robi w nocy“ teatr Polski daje ją, ale już po raz ostatni, w dniu dzisiejszym.

W sobotę premiera komedji Haltona i Ditrich szejna „Wielki Don Juan“, w której akcja rozgrywa się na arenie życia zakulisowego opery w New-Yorku. Tytułową rolę odtworzy w niej K. Junosza-Stepowski.

— **Koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś wieczorem dyryguje Józef Ozimiński.

W niedzielę 19 sierpnia odbędzie się koncert benefisy kapelmistrza Filh. Warsz. i solisty skrzypka opery Warsz. Józefa Ozimińskiego, który wystąpi w charakterze dyrygenta oraz solisty skrzypka przy współudziale primadonny opery Warsz. znakomitej śpiewaczki Adeliny Czapskiej.

ŻYCIE SPORTOWE.

Mistrzostwa lekkoatletyczne.

14 i 15 b. m. rozegrano w parku gen. Żeligowskiego mistrzostwa lekkoatletyczne. Udział zawodników był naogół mniej liczny niż poprzednio. Niektóre wyniki — jak na Wilno — imponujące. Szczególnie Dobrowolski i Stefański, lokalne gwiazdy lekkoatletyczne, ujawnili, że przy dalszej intensywnej pracy i treningu mogą stać się poważnymi przeciwnikami na najlepszych torach Polski.

Rezultaty przedstawiają się następująco:
Bieg 100 metrów: 1) Dobrowolski (6 p. p. Leg.) 11.6 s. 2) Herhold (5 p. p. Leg.) 3) Filemonowicz (Kl. Sp. Z. B. K. Strzelec).

Bieg 200 metrów: 1) Filemonowicz (Strzelec) 25.8 s. 2) Knieszner (5 p. p. Leg.) 3) Doroszewski (A. Z. S.)

Bieg 400 m.: 1) Doroszewski (A. Z. S.) 1.03. 2) Wozniak (5 p. p. Leg.) 3) Gawlicki (6 p. p. Leg.)

Bieg 800 m.: 1) Karpiński (6 p. p. Leg.) 2:29.8 2) Romanowski (Strzelec) 3) Remiszewski (6 p. p. L.)

Bieg 1500 m.: 1) Pietrzewski (A.Z.S.) 4:43.4 2) Dach (W.K.S. Stonim) 3) Koźmiński (W.K.S. Stonim).

Bieg 5000 m.: 1) Dach (W.K.S. Stonim) 17:33.6 2) Koźmiński (W.K.S. Stonim) 3) Jakubianiec (Kl. Sp. Z. B. K.) Granat-Swieciany.

Bieg 10 m. z płotkami: 1) Dobrowolski (6 p. p. L.) 20.2 s. 2) Bartzak (W.K.S. Stonim) 3) Bankiewicz (A.Z.S.)

Bieg rozstawny 4:400 m.: 1) sztafeta 5 p. p. Leg. 4:11 2) sztafeta 6 p. p. Leg.

Skok w wysz z rozbiegiem: 1) Żegis (5 p. p. Leg.) 1:32 i pół m. 2) Białkowski 3 p. sap. 1.48 m. 3) Bankiewicz (A.Z.S.) 1.48 m.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Dobrowolski 624 cm. 2) Herhold (5 p. p. Leg.) 605 cm. 3) Filemonowicz (Strzelec) 521 cm.

Skok o tyżek: 1) Skrzydlewski W.K.S. Stonim 268 cm. 2) Bujko A.Z.S. 224. Poza konkursem Szemberg A.Z.S. 278 cm.

Trójskok: 1) Dobrowolski 11.31 m. 2) Filemonowicz strzelec 10.36 m. 3) Sakowicz W. strzelec 10.36 m.

Rzut dyskiem: 1) Stefański W.K.S. Stonim 32.78 m. 2) Grankowski strzelec 28.41 m. 3) Białkowski 3 p. sap. 27.90.

Rzut oszczepem: 1) Stefański, Stonim 42.16 m. 2) Dobrowolski 6 p. p. Leg. 40 m. 3) Grankowski strzelec 38.02 m.

Pchnięcie kula: 1) Kucharski 5 p. p. Leg. 9.65 i pół: 2) Grankowski strzelec 9.47 m. 3) Knych W.K.S. Stonim 9.21 i pół m.

T. K.

W. K. S. — 1 p. p. Leg., 4:2 (2:1)

W obecności Marszałka Piłsudskiego, który z zainteresowaniem śledził cały przebieg zawodów, odniósł W. K. S. niespodziewane ale pewne zwycięstwo. Obszerniejsze sprawozdanie z tego matchu podamy, w jednym z następujących numerów.

I-n.

KRADZIE ŻE I WYPADKI

— **Napady bandyckie.** Dn. 15 b. m. na przechodzącego przez ulicę Rudnicką Piotra Giniewicza (gm. Landwarowskiej) napadło 2-ch osobników którzy zrabowali mu 3 mil. m-k poczem zbiegli.

— Dn. 14 b. m. 3-ch bandytów dokoła napadu na przejeżdżających kupców ze wsi Woiaty gm. Rymczańskiej. Po zrabowaniu różnych rzeczy bandyci zbiegli, lecz nazajutrz zdołano ich schwytać. Zrabowane rzeczy odebrano.

— **Zwłoki dziecka.** W majątku Dakorniki gm. Solskiej w stawie znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej.

— **Gdzie właściciel?** Dozorca domu Nr. 5 przy ul. Rudnickiej powiadomił policję iż dnia 14 b. m. jakiś osobnik zostawił w dziedzińcu konia, który dnia tego powinien być zabrany, lecz dotychczas nikt się poń nie zgłosił.

— **Bójka.** Dn. 15 b. m. podczas bójki Aleksander Mojsiewicz rozbił kamieniem głowę Hipolitowi Siejbowskiemu. Poszkodowanego odwieziono do szpitala sw. Jakóba gdzie po upływie kilku godzin zmarł.

— **Ucieczka ze szpitala.** Dn. 15 b. m. ze szpitala „Sawicz“ uciekła chora na zakaźną chorobę Stanisława Bujnowska.

— **Amatorzy wódki.** Annie Abakumowiczowej (Kalwaryjska 68) ze sklepu skradziono wódki wartości 30 mil. mar.

— **Papiery złodziejskie na kolei.** Antoniemu Łapkowskiemu (Zakretowa 11) na stacji Gulogaje wyciągnięto z kieszeni złoty zegarek z dewizką wartości 20 mil. marek.

— **Janowi Grabowskiemu (Warszawa, Kredytowa 5) na dworcu kolejowym w Wilnie wyciągnięto z kieszeni papierosnicę złotą.**

— **Janowi Kwiatkowskiemu (Warszawa) wyciągnięto z kieszeni 1 mil. 800 tys. mk. gotówką.**

— **Kto psuje drzewa.** Policja 3 kom. zatrzymała Owsieja Kohana i Abrama Rotnera, którzy łamali drzewa w Cielętniku.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Obchód zwycięstwa żołnierza polskiego.** Ze wszystkich miast Rzeczypospolitej donoszą o uroczystych odchochach 3-ej rocznicy zwycięstwa żołnierza polskiego.

W Warszawie rano na placu Saskim odbyło się nabożeństwo polowe i defilada kompanii reprezentacyjnych wszystkich oddziałów stacjonowanych w Warszawie. W południe w Dolinie Szwajcarskiej odbył się wiec poświęcony tej uroczystej chwili, po południu zaś w muzeum Przemysłu i Handlu odbyła się uroczysta akademja, urządzona przez związek hallerczyków. (A. W.)

— **Z targów Wschodnich.** Tegoroczne Targi Wschodnie w Lwowie spotykają się z niezwykle wzmocnionym zainteresowaniem wśród producentów i kupców rolnych, czemu odpowiada z jednej strony duże intensywniejsze i liczniejsze niż poprzednio obrotanie III Targów Wschodnich produktami i narzędziami rolniczymi przez największe polskie związki i stowarzyszenia rolnicze oraz w wytwórnie maszyn i narzędzi, z drugiej zaś strony liczne zapytania, prośby o karty wstępu oraz zapowiedzi przybycia ze strony prowincjonalnych okręgów towarzystw gospodarczych w kraju. Objaw ten zbiorowo zainteresowania Targami wśród sfer rolniczych należy przyjąć jako wyraz coraz głębiej i dalej w społeczeństwo nasze idącego zrozumienia gospodarczego postępowania i wszechstronnej pożyteczności Targów wschodnich. (A. W.)

— **Ochrona przeciwpożarowa na kolei.** Wobec zdarzających się częstych wypadków pożaru wagonów i budynków kolejowych, powodowanych przez wyrzucane snopy isker przez idące parowozy, wydane zostały przepisy zapobiegawcze, mające na celu zapobieganie pożarom przez dodanie specjalnych rezerwuarów pociągom osobowym, z wodą, i zaopatrzenie parowozów w odpowiednie siatki ochraniające kominy skąd wydostaje się dym i mogą wylatywać, szczególnie przy opalaniu drzewem, skry, które łatwo stają się przyczyną pożarów. Prawdopodobnie skry z pociągu były ostatnio przyczyną olbrzymiego pożaru, jaki wybuchł na stacji w Brześciu.

ZE ŚWIATA.

— **Wywiad u króla Bułgarii.** Martin H. Donohoe, korespondent gazety „Daily Chronicle“, ogłasza wywiad z młodym królem bułgarskim, o którym pisze, że jest to człowiek o bardzo uprzejmych formach obęścia i uderzającej prostocie. Mimo bystrego spojrzenia, nieznanne mu są drogi nowoczesnej dyplomacji, wypowiada się z ujmującą szczerością. „Dla większości książąt panujących — powiada ten król — życie układa się podobnie do filmu, albowiem jedne wydarzenia następują po drugich z ogromną szybkością, tak, że przyglądający się im doznają zawrotu głowy.“

Rozmowa z dziennikarzem trwała dobry kwadrans czasu, a odbyła się w bibliotece pałacu królewskiego. Mówiono o wszystkim możliwym: o wojnie i pokoju, o sytuacji międzynarodowej, o przeszłości i przyszłości Bułgarii.

Na zapytanie dziennikarza, dlaczego król Borys dotychczas jeszcze się nie ożenił, król odpowiedział z uśmiechem:

— Zapewniam pana, że przyczyną tego nie jest ani złamane serce, ani jakakolwiek tajona miłość. Oddaję się mianowicie całą duszą pracy. Czasy dzisiejsze są nadzwyczaj poważne, a moje poczucie obowiązku wobec kraju pozostawia mi bardzo mało czasu na miłość. Zresztą jestem jeszcze

zupełnie „wolny“. O ile możnaby wierzyć prasie, to zareczęm się co najmniej raz na miesiąc z jakąś księżniczką. Doniesienia tego rodzaju sprawiają mi zawsze wielką pociechę. Według ostatnich doniesień miałem się zaręczyć z księżniczką Ileaną rumuńską, która jak mi mówiono, jest bardzo piękną, ale której, ku memu ubolewaniu, nie miałem zaszczytu jeszcze poznać.

— **Zadanie panującego księcia —** mówił król dalej — nie jest dziś zaiste żadną synekurą i człowiek obawia się uczynić jakiejś wysokopostawionej damie propozycję, aby zechciała tron podzielić.

Król Borys ma silne skłonności do podróży, gdyż, jak mówi, „Bułgaria jest małym krajem w stosunku do Europy“. Prowadzi on w swej stolicy Sofji życie samotne. Najlepiej czuje się wśród ludu wiejskiego. Lubi od czasu do czasu podróżować po kraju incognito, złożyć niespodziewanie wizytę jakiejś wsi lub miastu, rozmawiać z chłopami i ich rodzinami i zadzwoniony jest, jeżeli którejś z gospodyń wiejskich może wrzucić na pamiątkę do puszeki oszczędnościowej kilka banknotów.

Zimą król używa jazdy na ski w bułgarskich Alpach. Zdarza się, iż król przywdziewa na siebie ubranie robotnicze i pełni funkcje maszynisty na lokomotywie osobowego pociągu, kursującego pomiędzy Sofją a Swillengrad.

Korespondent angielski oświadcza w końcu, że król bułgarski wzoruje się na ogół na angielskim następcy tronu i że zazdrości mu jego dużej popularności.

Sprawy sowieckie.

Oświadczenie Rakowskiego.

RYGA, 14. VIII. (PAT.) Wczoraj przybył tu Rakowski. Oświadcza on, że nigdy nie występował przeciwko Anglii.

Ukrainizacja się szczy.

MOSKWA, 15 VIII. (PAT.) Rada komisarzy ludowych na Ukrainie postanowiła w ciągu 2-ch lat zaprowadzić język ukraiński we wszystkich szkołach i instytucjach ukraińskich.

Ofiary terroru.

MOSKWA, 14. VIII. (PAT.) Z Baku donoszą, że skazano tam na śmierć poetę Degensa, oraz dwóch studentów Czernikowa i Uspeńskiego, którzy zorganizowali antykomunistyczny związek inteligencji pod nazwą „Płomienne Serce“. Związek ten miał na celu walkę z komunizmem drogą terroru. Uwięzieni przyznali się do swej działalności i mocą wyroku sądu zostali rozstrzelani.

Zboże dla Niemiec.

BERLIN, 15. VIII. (PAT.) Otrzymano tu wiadomość, że pierwszy ładunek rosyjskiego zboża dla Niemiec w ilości 1500 ton odplynął z Odessy do Szczecina.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencją, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę starszką 89-cio letnią. Ofiary chochy jaknajmniej „dla biednej wdowy“ prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa“.

polecamy biedną 85-cio letnią starszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa“ lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego starszaka z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa“ dla „Ociemniałego“.

TELEGRAMY.

Wyrok trybunału wojennego.

GRAZ, 16. VIII. (PAT.) Donoszą z Sofji, iż specjalny trybunał wojenny przed którym stanęli byli ministrowie gabinetu Stambolijskiego skazał czterech b. ministrów na śmierć, dwóch na dożywotnie więzienie, trzech na pięcioletnie więzienie.

Skład delegacji francuskiej.

PARYŻ, 16. VIII. (PAT.) Według informacji dzienników, skład delegacji francuskiej do Ligi Narodów będzie następujący: Hanotaux, Jouvenel, Lebrun, Reynald, Barthelemy.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś po raz ostatni

„Co on robi w nocy“ farsa Nealla i Fernera
Jutro występ K. Junoszy Stepowskiego

„Wielki Don-Juan“

komedja romantyczny Haltona i Diteichsteine

TEATR LETNI (Ogród Bernardyński)

Ostatnie występy Józefa Redo

Dziś Księżna czardaszka op. B. Kalmana

Jutro Hrabia Luxemburg operetka Lehara

Pocz. o godz. 8 wiecz

Przywileje Komisarza Oszczędnościowego

WARSZAWA. 16. VIII. (A.W.) Komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, w wywiadzie z „Kurjerem Warszawskim” oświadczył, że pracą jego szczególnie interesuje się Witos, często pobudzając do pośpiechu. Wszyscy ministrowie z całkowitem zrozumieniem ważności sprawy, wyrażając zgodę, poniesienie największych wysiłków, aby prace przygotowawcze do realizacji programu oszczędnościowego poszły szybko i tem. Szeptycki wydał rozkaz, że wszystkie urzędy wojskowe mają przyjmować bezwzględnie, w razie zgłoszenia się, Komisarza Moskalewskiego i udzielić mu w czynnościach urzędowych całkowitego poparcia.

Otwarcie międzyparlamentarnej konferencji.

KOPENHAGA. 15. VIII. (PAT). Dziś otwarta została 21 międzyparlamentarna konferencja z udziałem 800 delegatów w obecności członków rządu i ciała dyplomatycznego. Prezydentem wybrano Moltesena, który powitał delegatów zagranicznych. Sekretarz stanu Mataja z Wiednia odczytał rozprawę o parlamentarnej kontroli polityki zagranicznej, wyrażając zdanie, że kontrola taka, gdyby istniała napewno byłaby przeszkodziła ostatniej wojnie. Celem dokładnego przedyskutowania sprawy mówca zaproponował utworzenie specjalnej komisji.

Ekscesy w Münster.

MÜNSTER. 16. VIII. (PAT). Miały tu miejsce zaburzenia komunistyczne. 6-cio tysięczny tłum zdobył ratusz i poturbował bardzo ciężko wielu urzędników.

Odroczenie targów.

KOLONJA. 16. VIII. (PAT). Targi kolonijskie naznaczone na 16 września nie odbędą się.

Sekwestr.

DÜSSELDORF. 16. VIII. (PAT). W Neuwid--Hamborn władze okupacyjne francuskie z asekwstrowały w kasach filii Banku Rzeszy siedem miliardów marek.

Stan oblężenia w Hannoverze i Akwizgranie.

HAMBURG. 15. VIII. (PAT). Z powodu zajść w Wilhelmsburgu i Hamburgu nadprezydent hannowerski ogłosił stan oblężenia w obu tych miejscowościach.

AKWIZGRAN. 16. VIII. (PAT). Ogłoszono tu stan oblężenia.

Starcia pod Hamburgiem.

BERLIN. 15. VIII. (PAT). W Wilhelmsburgu w pobliżu Hamburga trwają starcia z policją i żandarmerją, która usiłuje przeszkodzić wywożeniu zbiorów przez robotników. Są liczne ofiary w ludziach.

Odroczenie parlamentu.

BERLIN. 16. VIII. (PAT). Parlament Rzeszy został odroczony bezterminowo.

Protest Niemiec.

KOWNO. 15. VIII. (PAT). Przedstawiciel niemiecki w Kownie złożył rządowi litewskiemu protest z powodu przejęcia kolei kłajpedzkich przez rząd litewski.

Nota angielska.

BRUKSELLA. 16. VIII. (A.W.). Zbliżony do rządu belgijskiego „Soir” stwierdza, że nota angielska musi stanowić nowy czyn-

nik w dotychczasowym stanie reparacji i wskutek tego cała kwestja musi być nanowopoddana badaniu. W belgijskich kołach rządowych panuje przekonanie, że nota angielska nie wyklucza możliwości porozumienia.

Oświadczenie prez. Coolidge'a.

LONDYN. 15. VIII. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge złożył oficjalną deklarację, głoszącą, że Stany Zjednoczone trzymać się będą nadal w swej polityce linii wytkniętej przez prezydenta Hardinga.

Aresztowanie de Valery.

LONDYN. 15. VIII. (PAT). Irlandzkie wojska rządowe aresztowały de Valerę.

Podpisanie umowy.

RZYM. 15. VIII. (PAT). Nowomianowany szef delegacji rosyjskiej Jordaniński podpisał zawartą w Lozannie umowę w sprawie cieśnin.

O konferencję w Kopenhadze.

WIEDEŃ. 15. VIII. (PAT). Donoszą z Białogrodu, że rząd jugosłowiański nie przyjął zaproszenia do wzięcia udziału w międzyparlamentarnej konferencji w Kopenhadze.

O nocie angielskiej w Belgii.

BRUKSELLA. 14. VIII. (Pat). Prasa daje wyraz rozczarowaniu, jakie spowodowała nota angielska, i zaznacza że opinja publiczna Belgii jest zaskoczona kwestjonowaniem przez Anglię praw pierwszeństwa Francji i Belgii do odszkodowań.

Gielda.

Warszawa 16. VIII. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z 16. VIII.

Dolary	246.000.
Przekazy: New York	216000 - 243.000.
Berlin	0.08.
Londyn	1.210.000-1.160.000
Paryż	13.600.
Wiedeń	349.
Praga	7.300.
Belgia	11000
Szwajcaria	44300
Gdańsk	0.08.

Tendencja nieco słabsza.

Berlin 16. VIII. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 16. VIII.

Przekazy: New York	2693250-2706750
Londyn	12369000-12431000
Paryż	149625-150375
Wiedeń	3890-3910
Praga	80970-81220
Belgia	123690-124610
Szwajcaria	493762-496287

Tendencja spokojna.

Berlin 15. VIII. (PAT). Zarząd giełdy berlińskiej uchwalił dopuszczenie na giełdę rosyjskich papierów wartościowych mających obieg na giełdzie berlińskiej przed wojną.

Gdańsk 16. VIII. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z 16. VIII.

Przekazy: Warszawa	11.97-12.03
New York	3241875-3258125
Londyn	14214375-15285625
Paryż	169576 - 170462
Belgia	1221939-1238025

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1923 r. pod Nr. 353 wciągnięto:

R. H. A. 1--353. Firma: „Towarzystwo „Kolonjal” Aleksander Pos i S-ka”. Siedziba w Wilnie przy zbiegu ul. Żmudzkiej i Żmudzkiego zaułku pod Nr. 2-15. Przedmiot — prowadzenie handlu owocami i towarami kolonialnymi. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od dnia 28 grudnia 1922 r. Spólnicy: Aleksander Pos, Nison Wąłk i Sifre Jochel zamieszkują w Wilnie: — pierwszy przy ul. Tatarskiej pod Nr. 4, drugi przy zaułku Oszmiańskim pod Nr. 6 i trzeci przy ul. Węgierskiej pod Nr. 9. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 28 grudnia 1922 r. na okres 3-letni. Wszelkie zobowiązania, weksle i plenipotencje wydawane w imieniu spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez dwóch spółników łącznie, z których jeden podpis musi być obojętnie Aleksandra Posa.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 27 lipca 1923 r. pod Nr. 361 wciągnięto:

R. H. A. 1--361. Firma: „Z. Koryski i Syn — Spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 21. Przedmiot — sklep wyrobów żelaznych. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1921 r. Spólnicy: Zelman Koryski i syn Gerc Koryski zamieszkują w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 21. Spółka firmowa zawarta w dniu 21 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkie umowy, weksle, zobowiązania i plenipotencje wydawane w imieniu spółki winny być podpisywane przez obu spółników łącznie pod stemplem firmowym.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Przetarg.

Sześćsto Inżynierji i Saperów w Grodnie ogłasza na dzień 21 sierpnia 1923 roku, na godzinę 12-tą przetarg na roboty instalacyjno-elektryczne w koszarach w Nowo-Wilejce.

Przetarg obejmuje urochomienie elektryczności i przeprowadzenie instalacji według zatwierdzonego przez M. S. Wojsk. projektu.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia, wysokość wadja, warunki ogólne, szczegółowe i techniczne, plany i kosztorysy słupe, można otrzymać do wglądu w Kierownictwie Rejonu Inż. Sap. Wilno, ul. Arsenalska Nr. 5 w godzinach od 10 do 13-ej.

Oferty należy złożyć według szczegółowych warunków obowiązujących oferenta przy składaniu ofert, przed godziną 12-tą dnia 21. VIII. 23 r. w Kierownictwie Rejonu Inż. Sap. Wilno, gdzie odbędzie się również przetarg.

Sześćsto Inż. Sap. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na najtańszą ofertę.

Sześćsto Inżynierji i Saperów
D. O. K. III Grodno L., dz. 4559 Inż.

Doktor W. GIERSZUN

choroby oczu
WROCŁA
Dominikańska 7 od godz. 2-3 po poł.

Dom Handlowo-Przemysłowy

Br. Alszwang

Sp. Akc.

Wilno, ul. Wielka Nr. 72
telef. 822

Otrzymano

we wszystkich oddziałach, wszystkie
nowości jesiennego sezonu

Wybór i ceny **POZAKONKURENCYJNE**

Sprzedaje się także na raty

NAŁĘCZÓW

Zakład leczniczy

pod kierunkiem d-ra M. Glińskiego
Cały rok otwarty.

Ordynujący lekarze: Prof. Nusbaum i d-r Puchalski. Informacji udziela w Warszawie Zakład telefonicznie w godz. od 5-8 wiecz. tel. 210 11, lub na miejscu w Nałęczowie Administracja. Adres dla listów: Warszawa, ul. Złota 45 m. 26, lub pocztą Nałęczów, Zakład Leczniczy.

Zgubiono tymczas, kartę zwolnienia na im. Pawła Żutowicza. Unieważ. się.

Do wynajęcia suteryna i pokój od ulicy. Stefańska 3 m. 1. 3--6 po poł. 8

Została zgubiona karta odroczenia na imię Berkmana Szłomy, uradz. w Wilnie 15 lipca 1902 r., wydana przez P. K. U. Wilno dn. 15 czerwca 1923 r.

Sprzedaje się dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi, ogrodem owocowym i 2 dzies. ziemi w ładnej miejscowości nad rzeką, 18 km. od Wilna i 5 km. od kol. Dowiedzieć się: Mickiewicza 4, magazyn p. Piekarzkiego

Zgubiono zaświadczenie i kartę demobiliz. Pawła Łatyszewicza zam. w Jaszunach. Unieważnia się.

D-R. MED.
Kaz. Łukiewicz
Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 4-7 po poł. Ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Sniadeckich.

Czas sa izić

truskawki!
Do nabycia: ul. Wielka 9, lub Zarzeczce 5, M. Rodziewicz.

Inteligentna kobieta w starszym wieku nieuleczalnie chora i samotna prosi o wsparcie — jakimkolwiek starym ubraniem lub pieniędzmi. Łaskawe ofiary uprasza nadsyłać do Administracji dla K. Z.

Poszukuję mieszkania 3-4 pokoi bliżej centrum z wygodami. Oferty składać do redakcji dla „E. D.”

Ryttler Andrejewa - lekarz dentysta po wróciła przyjmuje od 10 do 4. ul. Mickiewicza Nr. 4.

AKUSZERKA z WARSZAWY udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Choroby oczu

D-r K. Dąmbrowski ul. Mickiewicza 1 m. 4. wejście od placu Katedralnego. Od godz. 4-6.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 4-7.

D-r Med.

D. Zeldowicz z Moskwy. Spec. wenerycz., moczopł., syfilis i skórne od 9-1 i 5-8 Mickiewicza 24

Poszukuję pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe oferty nadsyłać do Administracji „Słowa” pod „H. R.”

Wielką nagrodę otrzymają kto zwróci mi portfel z dokumentami, zgubiony w teatrze Letnim 13b. m. o 9 wiecz. na im. Jakóba Brojdo zświadczeniem P.K.U. fotografuję i list. Unieważniają się dokumenty.

Zgubiono paszport na im. Prakseidy Chwoszcz zam. ulica Piłsudskiego 11 - 18. Unieważnia się.